

KALENDARIUM

LISTOPAD

LISTOPAD

ND	PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

Wszystkich Świętych

Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych



Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata



I Niedziela Adwentu



Bł. Karoliny Kózkówny



Narodowe Święto Niepodległości



Ofiarowanie NMP



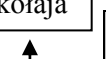
GRUDZIEŃ

Św. Barbary

GRUDZIEŃ

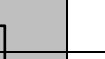
GRUDZIEŃ

ND	PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

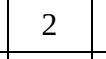


Św. Mikołaja

Św. Barbary



Św. Jana od Krzyża



Św. Szczepana

Świętej Rodziny

Niepokalane Poczęcie NMP

Wigilia Bożego Narodzenia

BOŻE
NARODZENIE





Sytuacja społeczno-polityczna we Francji za czasów

św. Wincentego.

Przedstawienie sylwetki Świętego na tle epoki.

Witajcie ☺ Dnia 27 września w Bydgoszczy rozpoczęliśmy uroczyste obchody 350. rocznicy śmierci św. Wincentego a Paulo. Tak wielki jubileusz, a także Rok Kapłaństwa, który obchodzimy jest doskonałą okazją, aby przypomnieć sobie postać tego wielkiego, świętego człowieka, chrześcijanina i kapłana.

Wincenty a Paulo potrafił doskonale odpowiedzieć na znaki czasu. Był ojcem bardzo skutecznego i świetnie zarządzanego przedsięwzięcia, którego celem była pomoc ludziom przegranym, ubogim, chorym i tym z marginesu.

Jakie to były czasy, jaka była Francja XVII wieku, Francja czasów Wincentego?

Aby opisać sytuację, możemy posłużyć się pewnym listem, który otrzymał ówczesny papież Innocenty X:

Czy mam przedstawić ubóstwo i oczywiście najbardziej godny pożałowania stan naszej Francji? Dwór królewski jest podzielony przez niezgodę; lud rozbitý na przeciwstawne partie; miasta i prowincje zdewastowane przez wojny domowe; miasteczka, wsie i zamki powywracane, zdewastowane i spalane; chłopci nie są w stanie zebrać tego, co zasiali i zasiać na przyszłe lata. Żołnierze pozwalają sobie bezkarnie na zadawanie wszelkich udręek. Lud narażony jest nie tylko na kradzieże i rozboje, ale także na mordy i wszelkiego rodzaju udręki z ich strony: chłopci są torturowani albo przyprawiani o śmierć; dziewice pozbawiane honoru; kościoły sprofanowane, ograbione, zniszczone; te które pozostały, w większości opuszczone przez swoich pasterzy, a zatem - lud jest prawie pozbawiony sakramentów... Szkoda słuchać lub czytać o tym, trzeba to zobaczyć i przekonać się na własne oczy.

Autorem tych słów jest właśnie św. Wincenty a Paulo. Spróbujmy rozwinąć te spostrzeżenia.



DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW JMV W POLSCE

W XVII wieku Francja przeżywała schyłek feudalizmu, w którym pojawiały się liczne wynaturzenia. Przyczyniały się do nich: z jednej strony monarchia absolutna, a z drugiej wzrastające wpływy ekonomiczne i polityczne burżuazji.

Pod adresem panów feudalnych zostały wypowiedziane znamienne słowa: *Wasze życie, szlachetni panowie, upływa na zabawach i przygodach. Bogactwo zachęca was do rozrzutności. Wasze życie publiczne i prywatne pełne jest nadużyć i wyrządzanych krzywd. Gaśnie dawny blask waszego stanu.* (R. Miron)

Wincenty również dostrzegał praktyczne niedostatki feudalizmu. Doświadczenia, wyniesione z licznych kontaktów z arystokracją i dworem królewskim, skłoniły go do wypowiedzenia gorzkich słów: *Wielcy tego świata zabiegają jedynie o zaszczyty i bogactwa.* (SVP XI)

Wiek XVII to okres, kiedy Francja przekształciła się w monarchię absolutną. Ten proces nabrał wyraźnego przyspieszenia w czasach św. Wincentego za rządów Ludwika XIII, na skutek działalności jego ministrów, kardynałów: Armanda Jean'a Richelieu'go (1585-1642) i Jules'a Mazariniego (1602-1661). Przygotowali oni grunt pod panowanie najbardziej absolutnego monarchy w dziejach Francji - Ludwika XIV, który, obejmując tron, liczył zaledwie siedemnaście lat. c.d.n.

W opracowaniu zostały wykorzystane:

1. *Słownik duchowości wincentyńskiej*, „Polityka”, Jaime Corera CM.
2. Antonio Sicari, *Nowe Portrety Świętych, Święty Wincenty a Paulo*, w tłum. Jerzego Kąkole.
3. *Św. Wincenty a Paulo, Duchowość*, red. Ks. Jan Dukala CM.

PS

Wszystkim członkom, animatorom, opiekunom i sympatykom JMV życzę owocnego przeżycia kolejnej rocznicy Objawień Cudownego Medalika, głębokiego przeżycia naszego patronalnego święta ku czci Maryi Niepokalanej, a także błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 2010 ☺

Ks. Jacek Kuziel CM
Opiekun krajowy JMV w Polsce



O PEWNYM KOTKU

Dziewczynka o imieniu Ania wędrowała polną ścieżką niosąc koszyk, a w nim małego kotka, który zupełnie niedawno przyszedł na świat. Zachwycona pięknem łąki zatrzymała się żeby zerwać jeden kwiatusek - włoży go w domu do wazonu! Potem sięgnęła po jeszcze jeden i następny, i następny. A że było jej niewygodnie z koszykiem, więc położyła go na łące i zajęła się tworzeniem pięknego bukietu.

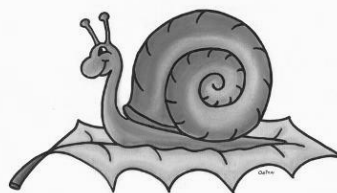
Tymczasem w koszyku zaczęło robić się niespokojnie. Mały kotek zainteresował się tym, co się dzieje i zaczął szukać sposobu jak wyrzeć na zewnątrz. Tak się wiercił i kręcił, że kosz się przechylił i kotek wyturlał się z niego jak piłeczka lądując na miękkiej trawie. To, co zobaczył zachwyciło go, podobnie jak Anię. I on postanowił sprawdzić, co kryje się za kępą bujnej trawy, przy której się zatrzymał. I dalej hyc przez krzaki czarnych jagód. A potem motyl zaprosił go do wyścigów i było cudownie.



Gdy kotek spostrzegł, że nie wie gdzie jest jego pani oraz koszyk było już za późno. Zrozpaczony zaczął biegać w różne strony miaucząc swoim drżącym głosem. Poszukiwania okazały się jednak daremne. Zmęczony usiadł pod krzakiem malin i ze smutkiem stwierdził, że będzie musiał spędzić noc pod gołym niebem. Ale gdzie? Przecież nikogo tutaj nie zna. Pierwszy zobaczył go ślimak. „Kim jesteś? — zapytał — nigdy kogoś takiego nie widziałem i nawet trochę boję się ciebie” - ciągnął dalej po ślimaczemu. „Zgubiłem się to znaczy wypadłem z koszyka mojej pani i nie wiem gdzie mam się teraz podziać. Idzie noc, czy możesz mi pomóc?” — odpowiedział kotek. Ślimak pomyślał i postanowił po-



prosić sowę — mądrą głowę o poradę — co zrobić z przybyszem, o którym nic nie wie, a nawet trochę się go boi. Gdy już miał ruszać w drogę, odezwała się myszka. Wychylając ostrożnie pyszczek ze swojej norki, od dłuższej chwili przyglądała się nieznanemu: „Ależ bez wątpienia jest to potwór, o którym opowiadała moja kuzynka — mysz domowa. To kot!” I z piskiem ukryła się w norce. Ślimak ze zdumieniem patrzył teraz raz na kota raz na miejsce, gdzie przed chwilą była myszka i dalej myślał. Wreszcie stwierdził: „Choć myszka nazwała cię potworem to ja jednak nie widzę powodu, żeby uciekać — nie zachowujesz się przecież jak potwór, a nawet zaczynam dostrzegać u ciebie coś sympatycznego. Chodź ze mną. Niedaleko jest pień starego drzewa, w którym ktoś z naszych zrobił sobie kryjówkę, ale z niej nie korzysta. Wydaje mi się, że tej nocy ty możesz tam przenocować. Ja dla pewności będę w pobliżu, żebyś czuł się bezpiecznie. Rano twoja pani pewnie będzie cię szukać”. I stało się tak jak ślimak powiedział.



W blasku nowego dnia wszystko wydawało się łatwiejsze. Ślimak obudził się pierwszy i cierpliwie czekał, aż kotek otworzy oczy. Niebawem na łące dało się słyszeć wołanie: „Kici, kici”. Sprawilo to, że kotek zerwał się na równe łapy i zaczął biec w stronę skąd dobiegał znajomy głos. Jeszcze na chwilę się zatrzymał, bo przecież ślimaki nie biegają i z wielką wdzięcznością w serduszkach powiedział: „dziękuję”. Pewnie zostałby jeszcze chwilę, żeby jakoś odwdzińczyć się za uzyskaną pomoc, ale ślimak zawołał tylko: „Spokojnie wracaj do swoich. Czekają na Ciebie”. I tyle się widzieli, ale w obu sercach została pamięć o tym spotkaniu.



„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...” - ks. Jan Twardowski

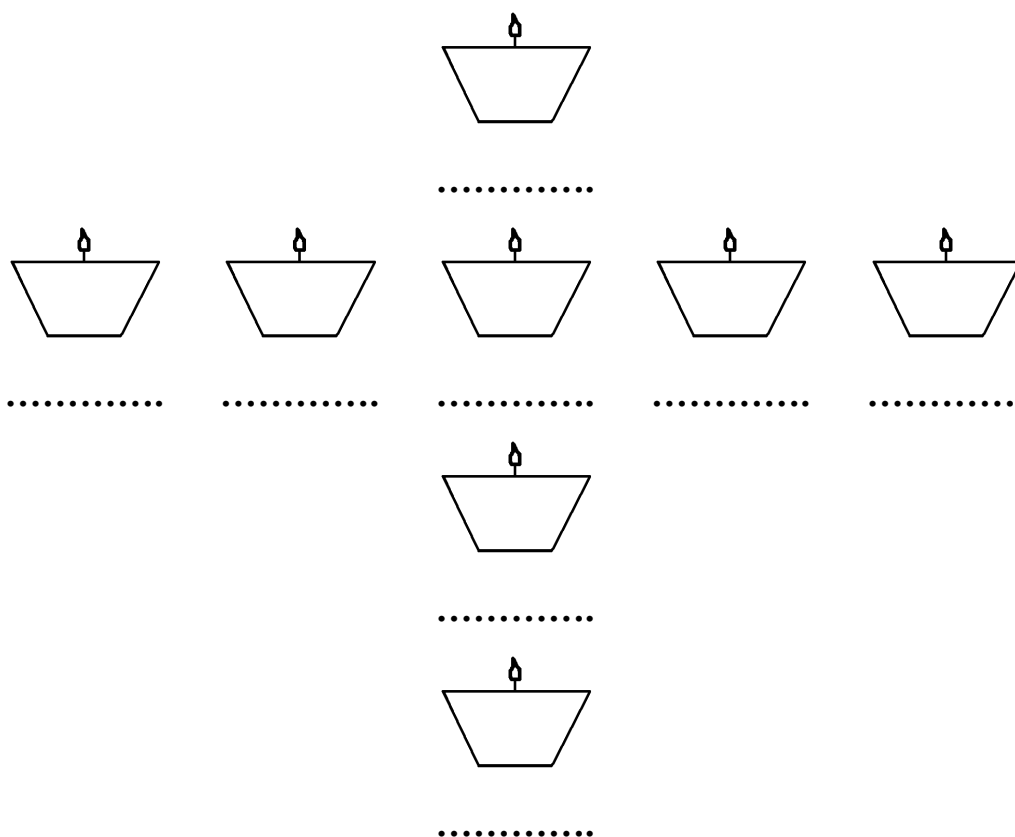
S. Agnieszka Matlag SM



PAMIĘTAJĄC O TYCH, KTÓRZY ODESZLI...

W dniach od 1 do 8 listopada możemy uzyskać odpust zupełny ofiarowując go za siebie bądź za zmarłą osobę. Należy wypełnić warunki zwykłe: Spowiedź św., Komunia Św. i modlitwa w intencjach Papieża (np. Ojcze Nasz) oraz dodatkowo nawiedzić cmentarz i odmówić modlitwę za zmarłych.

Ogarnij modlitwą swoich bliskich zmarłych. Wpisz imię osoby, za którą ofiarowałeś odpust. Zapal (pokoloruj) symboliczny znicz.

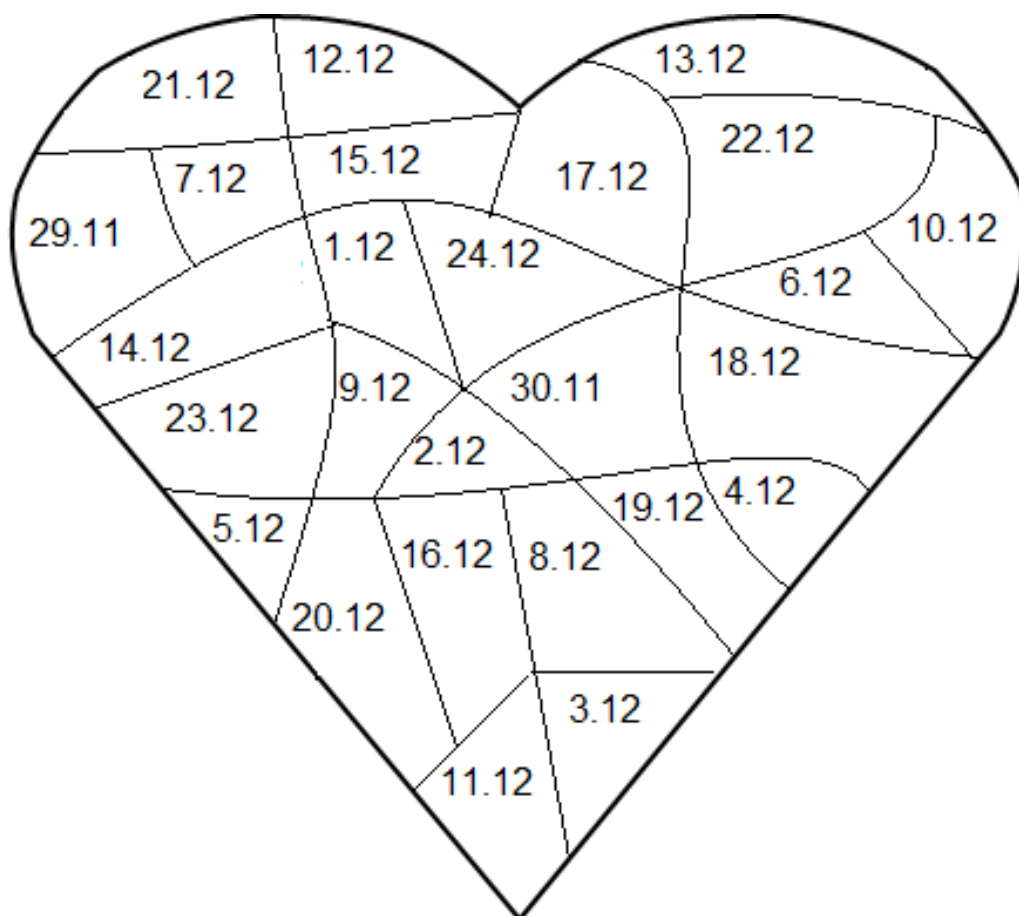




PRZYGOTUJ SERCE NA PRZYJŚCIE BOŻEJ DZIECINY...

Okres adwentu jest czasem szczególnego przygotowywania swojego serca na przyjście Bożej Dzieciny. Spełniając dobre uczynki, robiąc postanowienia pozwalamy, by Jezus mógł narodzić się w nas.

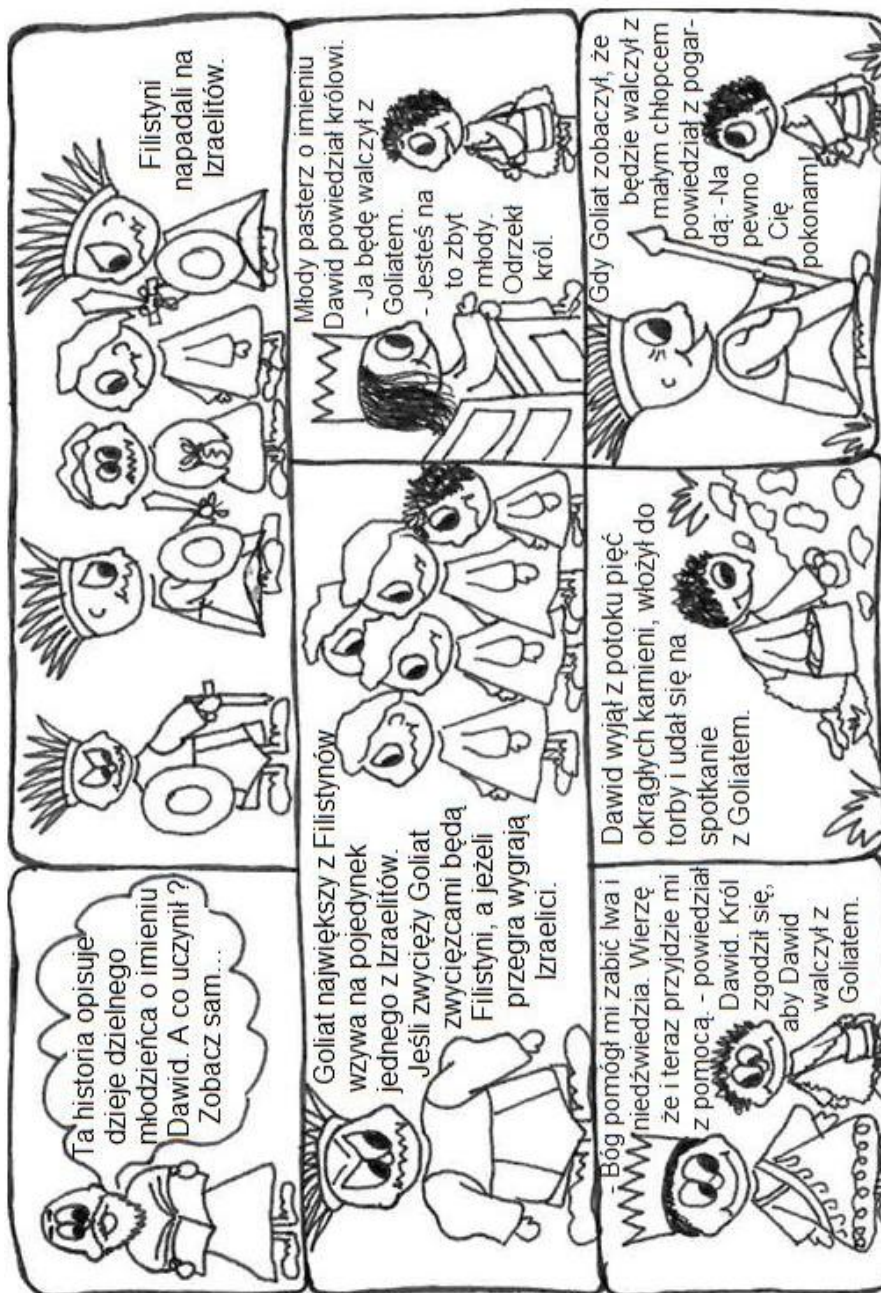
Czyniąc każdego dnia dobry uczynek zamaluj na czerwono odpowiednią część serca. W dzień Bożego Narodzenia zobaczysz jak przygotowałeś się na przyjście Pana.



Barbara Zoń



Oglądnij, przeczytaj, pokoloruj... i zatrzymaj w sercu...





DAWNO TEMU NASZ BÓG...



S. Marzena Uściśławska SM



ŚWIĘTY JAN MARIA VIANNEY

Proboszcz z Ars

CZŁOWIEK
SPOŁECZNY
SKROMNY WIEJSKI
PROBOSZCZ
KAPŁAN
ADORACJI
EUCHARYSTII
POJEDNANIA

„Dla mnie
cierpienie jest
niczym, ale nie
chciałbym
sprawiać go
innym.”

„Nic Mu nie
mówię,
ja patrzę na
Niego i On na
mnie patrzy...
Jakie to piękne,
moje dzieci,
jakie to piękne!”

ŚWIADECTWO,
BĘDĄCE DLA NAS
WYZWANIEM NA
DZIŚ
SŁOWA ŚWIĘTEGO
PROBOSZCZA Z ARS

„Gdy jesteśmy
przed
Najświętszym
Sakramentem,
zamiast rozglądać
się wokół,
zamknijmy oczy
i usta, otworzmy
serca: Dobry Bóg
otworzył już
swoje; jeśli
idziemy do
Niego, wtedy On
przychodzi do
nas.”

„Miłosierdzie Pana jest jak rozlewają-
cy się potok, który porywa wszystko,
co spotka na swojej drodze.”



Św. Jan Maria Vianney urodził się 8 maja 1786 roku niedaleko Lyonu, w rodzinie rolniczej. W wieku 20 lat zaczął przygotowywać się do kapłaństwa przy pomocy Karola Balley'ego proboszcza z sąsiedniej miejscowości Ecully.

W 1818 roku przyjął probostwo w Ars w Dombes. Tam obudził wiarę swoich parafian poprzez kazania, ale przede wszystkim przez osobistą pobożność i ascetyczne życie. Przywrócił działalność bractw, odbudował kościół, założył sierociniec „Opatrzności” i współpracował z misjami parafialnymi w okolicy. Jednak czuł się niegodny sprawowania posługi proboszcza i bał się sądu Bożego. Szatan, którego nazywał „grappin” (drapacz, ktoś kto opanowuje), zakłócał także jego noce poprzez hałasy, ale nie udało mu się zachwiać jego wiary. Począwszy od 1830 roku jego sława spowiednika przyciągała coraz więcej penitentów, szukających pokoju duszy i kierownictwa duchowego. Przewodził im z wielką pewnością sądu, czasem nawet z nadprzyrodzoną intuicją. Niektórzy błagali o uzdrowienie; wtedy odwracał ich uwagę od swojej osoby, wprowadzając w Ars kult św. Filomeny.

Napływ pielgrzymów zakłócił życie parafii i stał się dla proboszcza nową udręką. W 1843 r., po ciężkiej chorobie, próbował uciec od tłumu, chroniąc się w Dardilly, ale ostatecznie powrócił do Ars.

Dalsze trudne doświadczenia to: autorytatywny współpracownik, znoszony przez osiem lat; polecenie pozostawienia innym „Opatrzności”, drogiego mu dzieła; przejmujące pragnienie samotności, by w niej szukać swego zbawienia, ciężar słabości... Jednak jego dusza zakotwiczona w miłości Bożej i w posłuszeństwie biskupowi, pozostawała w pokoju. W katechezach i homiliach mówił przede wszystkim o dobroci Bożej.

W 1853 r. wydawało mu się, że zmiana współpracownika jest okazją do pozostawienia Ars innemu proboszczowi. Próbował uciec dyskretnie, ale zdradzony przez otoczenie, które powiadomiło okoliczną ludność, wrócił do swego konfesjonatu, wyznając: „Byłem dziecinny!”

W ten sposób pozostawał więźniem pielgrzymów przez trzynaście, a nawet siedemnaście godzin dziennie, aż do śmierci 4 sierpnia 1859 r. Kanonizowany w 1925 r. przez Piusa XI, w 1929r. został ogłoszony patronem proboszczów wszystkich parafii świata.



ŚWIĘTA MILCZENIA - KATARZYNA LABOURÉ

Połącz datę, miejsce i wydarzenie z życia św. Katarzyny Labouré, a następnie uporządkuj je chronologicznie.

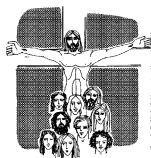
DATA	MIEJSCE	WYDARZENIE
2.05.1806	Dom państwa Labouré	Rozpoczęcie kolejnego okresu formacji – Seminarium.
21.06.1830	Katedra Notre-Dame – dom Księża Misjonarzy	I Komunia Święta
27.11.1830	Fain les Moutiers	Widzenie w Najświętszym Sakramencie Pana Jezusa jako Króla, z krzyżem na piersi.
27.07.1947	Chatillon	Wybicie pierwszego Medalika
1815	Fain les Moutiers	Śmierć Katarzyny
25.04.1830	Fain les Moutiers	Narodziny Katarzyny
31.12.1876	Dom Macierzysty Sióstr Miłosierdzia – Paryż	Kanonizacja Katarzyny Labouré przez Piusa XII
6.06.1830	Paryż	Rozpoczęcie Postulatu u Sióstr Miłosierdzia
1825	Kaplica przy Rue du Bac	Zawierzenie Maryi: „Teraz Ty bądź moją Matką”
Początek 1830	Przytułek Enghiena w Reuille	Przeniesienie relikwii św. Wincentego á Paulo
30.06.1831	Kaplica w Domu Macierzystym SM	Sen Katarzyny z udziałem św. Wincentego
1818	Rzym	Objawienie Cudownego Medalika

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10.
- 11.
- 12.

„Panie, oto jestem, daj mi co chcesz.”

/św. Katarzyna Labouré/

Więcej o życiu św. Katarzyny możesz dowiedzieć się czytając książkę R. Laurentin „Prawdziwe życie Katarzyny Labouré” (Kraków 1995).



Cześć Maryi!



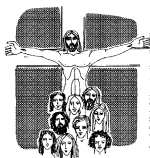
Miłosierdzie - Misja
WINCENTY
A¹⁶⁶⁰PAULO
2010
LUDWIKA DE
MARILLAC
350 - rocznica

Już na dobre rozpoczął się rok szkolny, a w naszym Stowarzyszeniu także rok formacyjny. Mam nadzieję, że wkroczyliście w ten nowy etap życia odświeżeni duchowo, z wdzięcznymi sercami za wszystkie Boże dary, wypoczęci (choć trochę ☺), z entuzjazmem i otwartością na to co nowe przed Wami. Jest to czas, by z radością i odwagą włączyć się w rytm życia rodzinnego, szkolnego i swoich grup Stowarzyszenia, których jesteście członkami, po wakacjach pełnych niezapomnianych przeżyć.

A co nowego przed nami wszystkimi? Jak zapewne już wiecie, cała Rodzina Wincentyńska w świecie ma wielki powód do radości, ponieważ weszła w obchody Roku Jubileuszowego, którego otwarcie nastąpiło

27 września br. , w dzień liturgicznego wspomnienia św. Wincentego. Będzie on trwał do 27 września 2010r. Jest to wspólne świętowanie **Jubileuszu 350-tej rocznicy od śmierci św. Wincentego a Paulo i św. Ludwiki de Marillac** – naszych wspaniałych Patronów. Nasze Stowarzyszenie, jako jedna z gałęzi Rodziny Wincentyńskiej, również jest włączone w to przygotowanie, szczególnie duchowe, ale nie tylko.

Temat zaproponowany do rozważań w trakcie tego roku brzmi: „Miłosierdzie i Misja”. Natomiast logo Roku Jubileuszowego zaprezentowane jest na początku tego listu.



KOŚCIÓŁ TO MOJA WSPÓLNOTA

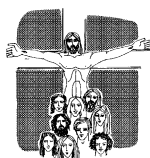
Dyrektor Generalny naszego Stowarzyszenia, O. Gregory Gay, przypomina, że *„nasza misja głoszenia Ewangelii i służenia Ubogim, jest zawsze umotywowana miłością Boga, którą staramy się wyrazić przez miłosierdzie w czynie, w bezpośrednim kontakcie z Ubogimi oraz przez naszą miłość do nich”*.

Ten właśnie rok będzie okazją do „przyjrzenia się” bardziej z bliska św. Wincentemu i św. Ludwice, by „zarazić się” ich zaangażowaniem w misję miłosierdzia, pasją, z jaką oni ją pełnili.

Aby hasło „Miłosierdzie i Misja” stało się żywe, szczególnie w tym Roku Jubileuszowym, postarajmy się pogłębić naszą wiedzę o początkach Stowarzyszenia, o jego korzeniach, o jego celu i zadaniach, i ożywić zaangażowanie modlitewne i apostolskie. A tym samym odczytać nowe wyzwania, stojące przed nami, jako członkami Stowarzyszenia w środowiskach, w których żyjemy, uczymy się, pracujemy.

Wraz ze swoimi Animatorami bądźcie twórczymi, aby świadczone przez Was, na różne sposoby, miłosierdzie przynosiło konkretne owoce w wymiarze Waszych grup, parafii, całego Kościoła. Niech pomaga nam w tym nasza Niepokalana Matka, na prośbę której powstało Stowarzyszenie i która pragnie, by poprzez naszą czynną miłość świadczoną ludziom, zwłaszcza najuboższym, miłość Jej Syna, Jezusa Chrystusa, obejmowała cały świat.

S.Grażyna Płaziak SM
Radna krajowa JMV



„Osiem Błogosławieństw”

W tle pieśń „Błogosławieni”

Narrator I: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

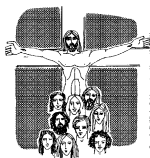
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.

Narrator II: **Ewangeliczne błogosławieństwa** składają się na bardzo dziwny obraz człowieka błogosławionego: ubogi i niepozorny, głodny i pogrążony w żałobie, zdeptany, a przecież zdolny czynić pokój. Błogosławieństwa to tekst zagadkowy, i to tym bardziej, im dłużej się go rozważa...

Narrator I: **1. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.**

Narrator II: **UBODZY W DUCHU** – Strój prosty, uporządkowany. Jego pięknem jest niczym nie wyróżniający się styl. Pełna akceptacja siebie, wdzięczność w prostocie i prostolinijności. (pokaz – osoba przechodzi



KOŚCIÓŁ TO MOJA WSPÓLNOTA

środkiem w stroju dostosowanym do tekstu i tak samo przy kolejnych błogosławieństwach...)

Narrator I: Co oznacza być ubogim w duchu? Znaczy być oderwanym od dóbr i rzeczy, które posiadamy, od stworzeń, od nas siebie... Jednym słowem przesunąć na dalszy plan w sercu wszystko, co uniemożliwia nam otwarcie na Boga i na wypełnienie Jego woli oraz otwarcie się na naszego bliźniego i jednoczenie się z nim, aby prawdziwie kochać, będąc nawet gotowym zostawić wszystko – ojca, matkę, pracę i ojczyznę, jeśli Bóg tego od nas zażąda.

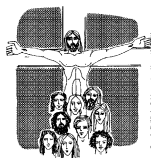
Narrator I: **2. „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.”**

Narrator II: **SMUTNI, KTÓRZY BĘDĄ POCIESZENI** – Obecnie w chrześcijaństwie nie promuje się smutku na pokaz. Oto barwny, ukwiecony strój. Wszystko bije życiem, ponieważ w każdym cierpieniu jest nadzieja, a nadzieja zawieść nie może.

Narrator I: Aby móc przyjąć świętość, trzeba uznać swoją bezradność, to że sam z siebie nic nie mogę uczynić, ale z Bogiem mogę wszystko. Powinniśmy smucić się swoją niedoskonałością, tym, że jest w nas pycha, egoizm, chęć bogactwa. Jest to błogosławieństwo nie tylko tych, którzy cierpią z powodu licznych dolegliwości wpisanych w śmiertelną naturę człowieka, ale także tych, którzy odważnie przyjmują cierpienie, gdy wymaga tego szczerze wyznanie zasad ewangelicznej moralności. /JP II/

Narrator I: **3. „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię.”**

Narrator II: **CISI** – Nie ma żadnej potrzeby, żeby używać krzyczących kolorów. Wycisz się nawet w barwach. Oto piękne pastelowe odcienie błękitu



KOŚCIÓŁ TO MOJA WSPÓLNOTA

i szarości. Cichość sprawia, że człowieka trzeba znaleźć, uważać, przyjąć.

Narrator I: Kto jest cichy, łagodny? Ten, kto nie irytuje się wobec zła i nie pozwala sobie na wzburzenie, gwałtowność uczuć. Potrafi opanować i poskromić swoje reakcje, zwłaszcza gniew i złość. Jego łagodność nie ma nic wspólnego ze słabością czy lękiem. Nie jest ona biernym współudziałem ze złem ani milczącą zgodą na nie. Przeciwnie, wymaga dużej siły ducha, dzięki której chęć odwetu czy zemsty ustępuje miejsca stanowczej i spokojnej postawie szacunku wobec innych.

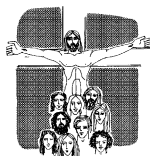
Narrator I: **4. „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.”**

Narrator II: **SPRAWIEDLIWI** – to ci, którzy postępują właściwie. Oto oficjalny, wizytowy strój. Możesz nim docenić tych, do których przychodzisz. Sprawiedliwość domaga się tego, by inni czuli się doceniani przez nas.

Narrator I: Ludzie tacy nie troszczą się jedynie o własne szczęście, o własną wygodę, o to, by samym sobie zapewnić dobre warunki życia. Dostrzegają oni również potrzeby ludzi żyjących obok i nie poprzestają na tym – podejmują starania, na ile to dla nich możliwe, żeby przyjść potrzebującym z pomocą. W ten sposób czynią wszystko, co w ich mocy, by na świecie zapanowała sprawiedliwość.

Narrator I: **5. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.”**

Narrator II: **MIŁOSIERNI** – oto biały fartuszek, czysty, bez żadnej plamki, gotowy do służby, która pozostawi na nim swoje ślady. Miłosierdzie względem innych wyraża się w naszych postawach.



Narrator I: Być miłosiernym to przedkładać dobro i potrzeby drugiego człowieka nad swoje dobro i nad rzeczy, jakie moglibyśmy zdobywać w czasie, w którym możemy być z drugim człowiekiem, zaniechawszy pogoni za tym, co materialne. Miłosierdzie cechuje też przebaczenie bliźnim krzywd i win wobec nas oraz modlitwa za naszych winowajców. Człowiek miłosierny jest na ogół prosty, cichy, pokorny, wierny i szczerze oddany posłudze swemu bliźniemu.

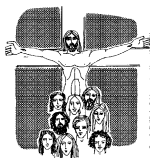
Narrator I: **6. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.”**

Narrator II: **CZyste SERCE** – Biel bezsprzecznie przyciąga pięknem. Czystość serca jest największą ozdobą człowieka. To ona zachwyca i tak naprawdę nic nie jest tak bezcenne jak czyste serce.

Narrator I: Są to ludzie wewnętrznej harmonii. To ludzie, których zewnętrzne życie jest zgodne z ich wewnętrznymi pragnieniami, którzy realizują dobro, jakiego pragną. Jest to możliwe, dzięki temu, że zostali oczyszczeni z egoizmu. Zostali całkowicie wyzwoleni z niewoli grzechu, czyli przywiązania do życia w iluzji. Ludzie ci są w stanie widzieć prawdziwe potrzeby innych, potrafią czynić dla nich dobro, czyli kochać ich.

Narrator I: **7. „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.”**

Narrator II: **POKÓJ CZYNIĄCY** – błękit to modny kolor dla tych, którzy chcą czynić pokój. Pokój jest tam, gdzie jest harmonia, właściwa tonacja barw, kompromisy intensywności. To wszystko sprawia, że strój nie drażni innych i wzbudza akceptację.



Narrator I: Nie wystarczy pokój kochać – trzeba go również szerzyć, wносить i wprowadzać w codzienne i praktyczne życie. Czyniącym pokój może być tylko ten, kto ma pokój w sobie samym. A to oznacza, że człowiek musi sam uzyskać pokój z Bogiem. Musi więc najpierw w Boga z całego serca uwierzyć, potem uświadomić sobie swoje grzechy, wyznać je szczerze i uczciwie Bogu, powierzyć swoje życie w Jego ręce, a potem korzystać z mocy Ducha Świętego. „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi”. Tylko dzięki mocy i inspiracji Ducha Świętego każde dziecko Boże może czynić pokój wokół siebie.

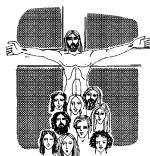
Narrator I: **8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.”**

Narrator II: **PRZEŚLADOWANI** – to ci, którzy wiernie trwają przy prawdzie. Dlatego właśnie ich kolorem jest czerwień. Prześladowani dla prawdy i sprawiedliwości są szczęśliwi. Ubierz się więc w wierność, która jest w stanie przelać purpurę krwi, by przekonać innych, że jest prawda.

Narrator I: Nie cierpi prześladowania ten, kto ze sprawiedliwości rezygnuje, by żyć wygodnie, ale ten, kto broni wartości wbrew działaniu przeciwników. Sprawiedliwość w języku Biblii, to pełnienie woli Bożej w całej rozciągłości, mając na uwadze zarówno stosunek człowieka do Boga, jak i do bliźniego. Sprawiedliwy dzieli się dobrami z biednym, dba o wdowy i sieroty, pożycza potrzebującym, nie zatrzymuje zapłaty robotnika...

Narrator I: **„Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.”**

Piosenka: „Błogosławione serca...”



Wieczorek Adwentowy

Na scenie mały żłóbek, na sianku Pismo Święte. Osoby czytające fragmenty prorocstwa mają w ręce różne Księgi Pisma Świętego. Tylko pierwsza osoba wchodząca ma zapaloną świecę. Ona odpala następnej, by mogła przeczytać fragment. I tak do końca. Na scenie są rozstawione świece do zapalania w trakcie czytania. Po którymś z fragmentów Pisma Świętego można rozpalić kadzidło. Na początku scena w całkowitej ciemności.

Narrator: I rzekł Bóg do węża..

Głos Boga: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej. Ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę!”
Promień światła pada na figurę Maryi Niepokalanej, poczym gaśnie i dalej panuje ciemność.

Narrator: Z ciemności grzechu zatęsknił człowiek do bliskości Boga..

*Śpiew: Jahwe tyś Bogiem mym,
dusza moja pragnie z Tobą być
Jahwe, tyś Bogiem mym,
ma nadzieja w Miłosierdziu Twym.
Jesteśmy bólem i nikt nas nie słyszy,
jesteśmy ciemnością i nikt nie prowadzi
Jesteśmy zgłiszczem, jesteśmy pustynią.
Przyjdź Panie, przyjdź, Marana Tha!
Twój Duch jak wiatr,
skąd przybywa i dokąd podąża,
nie wie nikt, tylko Ty..*

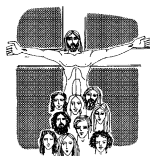
Os I: Duch Święty tchnął przez wieki, niosąc radosną wieść ustami proroków i świętych.

Os II: To Duch Prawdy, którego słowa zapisano w Księdze Pisma Świętego.

Os III: Słowa, które zapowiadały przyjście upragnionego Zbawiciela.

Wchodzą kolejno osoby z Pismem Świętym i czytają swój fragment

- 1) Iz 2, 4-5 I
- 2) Rz 13, 11-14



Śpiew „Marana Tha”

3) Jr 33, 14 -16

4) Iz 11, 1-10

Śpiew psalmu str. 73: „Pokój zakwitnie kiedy Pan przybędzie”

5) Iz 40, 1-5

6) Iz 40, 9-11

Śpiew „Przybądź Panie, bo czekamy”

7) Iz 35, 1-7a.10

8) Mi 5, 1-4a

Śpiew „Jezus najwyższe Imię”

9) Iz 7,14

Śpiew „W Tobie jest światło”

10) J 1, 1..

Narrator: Prawdziwie Bóg zamieszkał między nami w swoim Słowie i towarzyszy nam każdego dnia!

Os I: Wielbimy Cię Słowo Boże, trudne i wymagające. Wielbimy Cię, Słowo, które łamiesz nasze schematy, które pozwalasz nam wzrastać.

Os II: Ufamy Tobie, Słowo Boże nawet jeśli przecinasz to, co boli.

Os III: Ufamy Tobie nawet wtedy, gdy nie rozumiemy. Ufamy Tobie! Chcemy Cię słuchać! Mów! Prowadź!

Śpiew: „Słowa Jego są słodyczą”. Wchodzą w białych szatach córki Jerozolimskie, słowa kierują w stronę żłóbka.

C1: Łaskawym się okazałeś Panie dla Twojej ziemi, odmieniłeś los Jakuba, odpuściłeś winę Swojemu ludowi...

C2: Zakryłeś wszystkie nasze grzechy, a Zbawienie Twoje jest blisko tych, co się Ciebie boją.

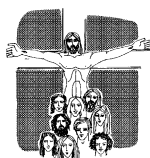
C3: Twoja chwała zamieszka w naszej ziemi!

C4: Dobroć i wierność spotkają się ze sobą, ucałują się sprawiedliwość i pokój.

C5: Pan nam pobłogosławi, a ziemia nasza wyda swój owoc!

Głos Boga: Iz 45, 7-8

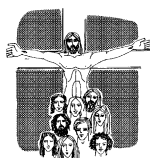
Śpiewamy wspólnie: „Spuśćcie rosę”.



LITURGICZNY KALENDARZ JMV

Przewodnik
po codziennej lekturze
Słowa Bożego
tak jak czytają
wszyscy chrześcijanie na świecie:
abym wiedział,
co dziś Bóg mówi do Kościoła.

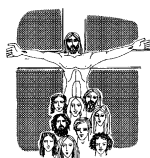




Kalendarz JMV – ANIMATOR W ŁĄCZNOŚCI Z KOŚCIOŁEM

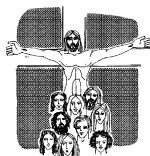
Listopad

dzień		słowo
1.11.2009	Ap 7,2-4.9-14 1 J 3,1-3 Mt 5,1-12a	Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie”.
2.11.2009	Hi 19,1,23-27a 1 Kor 15,20-24a.25-28 Łk 23,44-46.50.52-53;24,1-6a	„Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał”.
3.11.2009	Rz 12,5-16a Łk 14,15-24	„Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe”.
4.11.2009	Rz 13,8-10 Łk 14,25-33	„Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem”.
5.11.2009	Rz 14,7-12 Łk 15,1-10	„Któż z was, gdy ma sto owiec zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zagubioną, aż ją znajdzie”
6.11.2009	Rz 15,14-21 Łk 16,1-8	„Bo synowie tego świata roztrośniejsi są w stosunkach z ludźmi niż synowie światłości”
7.11.2009	Rz 16,3-9.16.22-27 Łk 16,9-15	„Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i wielkiej nieuczciwy będzie”
8.11.2009 XXXII Niedziela	1Krl 17,10-16 Hbr 9,24-28 Mk 12,38-44	„Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do karbony (...) Ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie”.
9.11.2009	Mdr 1,1-7 Łk 17,1-6	„Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: <i>Wyrwij się z korzeniem i przesadź w morze</i> , a byłaby wam posłuszna”.
10.11.2009	Mdr 2,23-3,9 Łk 17,7-10	„Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać”
11.11.2009	Mdr 6,1-11 Łk 17,11-19	„Czy nie dziewięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, któryby wrócił i oddał chwałę Bogu”.
12.11.2009	Mdr 7,22-8,1 Łk 17,20-25	„Oto bowiem Królestwo Boże pośród was jest”.
13.11.2009	Mdr 13,1-9 Łk 17,26-37	„Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je”.
14.11.2009	Mdr 18,1416; 19,6-9 Łk 18,1-8	„Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”
15.11.2009 XXXIII Niedziela	Dn 12,1-3 Hbr 10,11- 14,18 Mk 13,24-32	„Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą”.



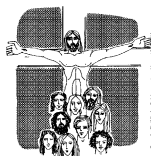
KOŚCIÓŁ TO MOJA WSPÓLNOTA

16.11.2009	1Mch 1,10-15. 41-43.54-57.62-64 Łk 18,35-43	„Co chcesz, abym ci uczynił? (...) Panie, żebym przejrzał”.
17.11.2009	2Mch 6,18-31 Łk 19, 1-10	„Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”
18.11.2009	2Mch 7,1.20-31 Łk 19,11-28	„Powiadam wam: każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma”.
19.11.2009	1 Mch 2,15-29 Łk 19,41-44	„(...) na widok miasta zapłakał nad nim”
20.11.2009	1Mch 4,36-37. 52-59 Łk 19, 45-48	„Napisane jest: <i>Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców</i> ”.
21.11.2009	1Mch 6,1-13 Łk 20,21-40	„Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych, wszyscy bowiem dla Niego żyją”
22.11.2009 Niedziela Uroczystość Chrystusa Króla	Dn 7,13-14 Ap 1,5-8 J 18,33-37	„Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”
23.11.2009	Dn 1,1-6.8-20 Łk 21,1-4	„Ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy inni.”
24.11.2009	Dn 2,31-45 Łk 21,5-11	„Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim Imieniem i będą mówić: <i>Ja Jestem</i> oraz <i>Nadszedł czas</i> . Nie chodźcie za nimi”.
25.11.2009	Dn 5,1-6.13-14. 16-17.23-28 Łk 21,12-19	„I z powodu mego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie.”
26.11.2009	Dn 6,12-28 Łk 21,20-28	„(...) nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie”.
27.11.2009	Dn 7,2-14 Łk 21,29-33	„Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą”
28.11.2009	Dn 7,15-27 Łk 21,34-36	„Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążane na skutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych (...)”
29.11.2009 I niedziela adwentu	Jr 33, 14-16 Tes 3,12- 4,2 Łk 21,25-28.34-36	„Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić i stanąć przed Synem Człowieczym”.
30.11.2009	Rz 10,9-18 Mt 4,18-22	I rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”.



Grudzień

dzień		słowo
1.12.2009	Iz 11,1-10 Łk 10,21-24	„Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś prostaczkom”.
2.12.2009	Iz 25,6-10a Mt 15,29-37	„Jedli wszyscy do sytości, a pozostałych ułomków zebrano jeszcze siedem pełnych koszów”
3.12.2009	Iz 26,1-6 Mt 7,21.24-27	„Nie każdy, kto mi mówi: <i>Panie, Panie</i> , wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca...”
4.12.2009	Iz 29,17-24 Łk 9,27-31	„Wierzycie, że mogę to uczynić? (...)Według wiary waszej niech wam się stanie.”
5.12.2009	Iz 30,19-21.23-26 Mt 9,35-10,1.5-8	„Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.”
6.12.2009 II niedziela adwentu	Ba 5,1-9 Flp 1,4-6.8-11 Łk 3,1-6	„Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego!”
7.12.2009	Iz 35,1-10 Łk 5,17-26	„On widząc ich wiarę rzekł: <i>Człowieku, odpuszczaj ci się Twoje grzechy</i> ”.
8.12.2009 Niepokalane Poczęcie	Rdz 3,9-15 Ef 1,3-6.11-12 Łk 1,26-38	„Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!”
9.12.2009	Iz 40,25-31 Mt 11,28-30	„Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.”
10.12.2009	Iz 41,13-20 Mt 11,11-15	„Królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je.”
11.12.2009	Iz 48,17-19 Mt 11,16-19	„Lecz z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przebywających na rynku dzieci...”
12.12.2009	Iz 48,1-4.9-11 Mt 17,10-13	„Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak jak chcieli.”
13.12.2009 III niedziela adwentu	Iz So 3,14-18a Flp 4,4-7 Łk 3,10-18	„Ja was chrzczę wodą, lecz idźcie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem”
14.12.2009	Lb 24,2-7.15-17a Mt 21,23-27	„Więc i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.”
15.12.2009	So 3,1-2.9-13 Mt 21,28-32	„Zaprawdę powiadam wam: <i>celnicy i nierządnicę wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego</i> ”
16.12.2009	Iz 45,6b-8.18. 21b-25 Łk 7,18b-23	„A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”
17.12.2009	Rdz 49,2.8-10 Mt 1,1-17	Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama.
18.12.2009	Jr 23,5-8	„Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu



KOŚCIÓŁ TO MOJA WSPÓLNOTA

	Mt 1,18-24	nadadzą imię Emmanuel, to znaczy «Bóg z nami»
19.12.2009	Sdz 13,2-7.24-25a Łk 1,5-25	„Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną.”
20.12.2009 IV niedziela adwentu	Mi 5,1-4a Hbr 10,5-10 Łk 1,26-38	„Anioł Jej odpowiedział: <i>„Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.”</i>
21.12.07	Pnp 2,8-14 Łk 1,39-45	„Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.”
22.12.07	1 Sm 1,24-28 Łk 1,46-56	„Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim.”
23.12.07	Ml 3,1-4,5-6 Łk 1,57-66	„Jan będzie mu na imię. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga”
24.12.07 Wigilia	2 Sm 7,1-5.8b-12.14a.16 Łk 1,67-79	„Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, bo lud swój nawiedził i wyzwolił”
25.12.07 Boże Narodzenie	Iz 9,1-3.5-6 Tt 2,11-14 Łk 2,1-14	„Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan.”
26.12.07 Św. Szczepa- na	2 Dz 6,8-10;7,54-60 Mt 10,17-22	„Nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was.”
27.12.07 Niedziela Świętej Rodziny	Syr 3,2-6.12-14 Kol 3,12-21 Łk 2,41-52	„Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?”
28.12.07	1 J 1,5-2,2 Mt 2,13-18	„Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: „Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki.”
29.12.07	1 J 2,3-11 Łk 2,22-35	„Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”.
30.12.07	1J 2,12-17 Łk 2,36-40	„Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napępniało się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim”.
31.12.07	1 J 2,18-21 J 1,1-18	„Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce.”



Po śladach Maryi do Jezusa...

Dziś trochę inaczej niż zwykle pragnę Tobie dedykować pewien tekst do refleksji, proszę, przeczytaj, pomyśl...☺

PRZESŁANIE

Kiedy jeszcze nie było Ziemi, wszystkie ptaki żyły w Krainie Miłości, pod bacznym okiem Króla próbowały lotów. Gdy już wszystkie doskonale opanowały sztukę latania, Król zwołał wielkie zgromadzenie, na którym pożegnał swoje ptaki odlatujące do Krainy Wolności. Każdemu szeptał coś na ucho. Wreszcie zostało przy nim niewielkie stado.

- Dla was mam szczególne zadanie! - głos Króla brzmiał tajemniczo - liczę na was, na waszą pomoc! Ci, którzy przed wami poderwali się do lotu, będą przeżywać w Krainie Wolności ciężkie chwile, bo nic nie jest tak trudne jak życie w wolności. Nie są jeszcze tego świadomi. Nie mają żadnego doświadczenia wolności, dlatego ostrzeżenia czy wyjaśnienia nie mają dla nich dzisiaj żadnego znaczenia. Same muszą poznać cenę i smak wolności. Do tej pory znaly tylko poczucie bezpieczeństwa płynące z mojej obecności. Od dzisiaj będą zdane na własne siły. Po raz pierwszy poczują, czym jest samotność. Poznają kolorowe kwiaty i drzewa. To ja je dla nich stworzyłem, zimną źródlaną wodą będą gasić pragnienie, na szczytach drzew wyśpiewywać będą najpiękniejsze melodie. Poznają również chłody zimy - na ich upierzenie będą padać płatki śniegu. Ciemne deszczowe chmury zakryją dla ich oczu światło słońca. Będą budować gniazda z błota, słomy i gałązek, aby mieć odrobinę ciepła, aby przeżyć.

Nie, nigdy ich nie zapomnę! Nie zostawię ich samych sobie! Nie będzie ani jednej chwili, w której nie troszczyłbym się o nie! Ale wiele z nich zapomni o mnie i moich słowach wypowiedzianych na pożegnanie... Dlatego musicie do nich lecieć! Lećcie do tych, którzy drżą z zimna i nie wiedzą, po co mają



PO ŚLADACH MARYI DO JEZUSA

skrzydła lub jak z nich korzystać! Lećcie do tych, którzy pewni siebie, siedząc w własnych gniazdach, zapominają o swoim celu życia!

Lećcie wreszcie do tych, których opuszczają siły w locie, którym grozi upadek w przepaść!

Pocieszajcie ich moimi słowami, wzmacniajcie ich dusze i ciała!

- O czym mamy im opowiadać Królu? — zapytały jednocześnie pozostałe ptaki.

- Mówcie do każdego:

KRÓL CIĘ KOCHA!

Patrzcie na niego tak długo, aż uwierzy i pełen nadziei i odwagi znów poderwie się do lotu. Przed wami wielkie i odpowiedzialne zadanie. Od was zależy los tych których kocham!

Nazywam was orłami! Daję wam silne skrzydła — one zanoszą was bezpiecznie, aż po linię horyzontu. W waszych oczach będzie światło jaśniejsze od światła słońca. Nie będziecie budować gniazd na drzewach. Znajdziecie schronienie dla siebie w załamaniach niebotycznych skał. Ma to głębokie znaczenie: musicie w nich budzić tęsknotę za Ojczyzną, z której wyszli i do której mają powrócić!



Słowa Króla do głębi poruszyły serca i umysły orłów. Uczucie zachwytu i dumy mieszało się z uczuciem strachu i odpowiedzialności przed postawionym zadaniem.

- Królu zadanie postawione przed nami jest wielkim wyróżnieniem. Każdy z nas będzie się starał sumiennie je wypełnić. Ale czy nie jesteśmy zbyt słabi? Wprawdzie dałeś nam potężne skrzydła i włożyłeś w nasze oczy Twoje światło, ale w naszych piersiach bije to samo serce, co w piersiach



tych ptaków, do których nas posyłasz, którym mamy pomagać. Każdy z nas pragnie ciepła i poczucia bezpieczeństwa — przemawiał jeden z orłów.

- Tak właśnie jest! Wasze serce niczym się nie różni od serca pozostałych ptaków. I to ma również swoje głębsze znaczenie: gdybym wam dał inne serce, nie wypełnilibyście postawionego przed wami zadania. Opowiadałybyście pozostałym ptakom o wspaniałych rzeczach, ale one nie rozumiałyby waszej mowy i dlatego i wy musicie zaznać uczucia strachu, poznać musicie, czym jest tęsknota i zwątpienie, wina i przebaczenie. Ten, kto nie współcierpi, nigdy nie zrozumie drugiego. Dlatego i wy moje orły, będziecie więcej cierpieć niż pozostałe, ponieważ będziecie bardziej świadome waszych słabości, bo w was będzie mieszkać większe niż u pozostałych pragnienie doskonałości.

Możecie być słabe! Jest nawet konieczne byście były świadome waszych słabości, gdyż tylko wtedy będziecie pokorne i będziecie darzyć Mnie, a nie siebie, zaufaniem.

Wierzcie we Mnie! A wtedy nic złego wam stać się nie może!

Po skończonym przemówieniu Król podchodził do każdego orła, patrzył mu przez chwilę w oczy i mówił: NA ZAWSZE JESTEŚ MÓJ! I lekkim dotknięciem wysyłał go w świat...

Dziś również Jezus wysyła nas w świat. Wszędzie tam, gdzie jesteśmy, mamy rozdawać miłość i radość, każdy z nas powinien być świadkiem miłości Jezusa w świecie. Uczmy się tego od Tej, która najpełniej zrealizowała posłannictwo Boga. Pewnie już każdy wie, że mam na myśli Maryję. Ona wciąż pokazuje Tobie i mnie, jak iść przez życie mimo trudności, nie poddając się i wciąż do przodu. Na tej drodze towarzyszy nam nieustannie Maryja.

s. Anna Żelnio



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

Dla Rodziny Wincentyńskiej

Aktorzy podchodzą we właściwym czasie do ołtarza z zapaloną świecą. Osoba Jezusa jest niewidoczna, słyszać tylko głos.

Wincenty, czy miłujesz mnie bardziej aniżeli ci?

Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham, Ty wszystko wiesz..... Ty wiesz, że Cię miłuję.

Potrzebuję ciebie do znalezienia mnie w najbiedniejszych tego świata, potrzebuję twoich oczu, aby mnie dostrzegły, twoich uszu, aby mnie usłyszały, twoich rąk, aby mnie podźwignęły. Zostaw pałace bogatych, dysputy mądrych tego świata. Wyjdź na ulice, wejdź do piwnic.....

Jezu, dlaczego się ukrywasz w obolałych twarzach, w zapłakanych oczach, zagubionych myślach, w schorowanych ciałach?

Ogłosiłem samego siebie, przyjąłem postać Sługi, uniżyłem się, by nie korzystać ze sposobności bycia na równi z Ojcem. Znajdziesz mnie w Ubogich, to moje wybrane królestwo.

UWIELBIAM Cię, mój Zbawicielu. Ubodzy będą zawsze moimi Panami i Mistrzami, nie spocznę, aż Twoja Miłość Ukrzyżowana nie przynagli wielu do służby w cierpiących naszych braciach.

muzyka

Ludwiko, pójdz za Mną! Umiłowałem cię miłością odwieczną, pragnąłem twojego przyjścia na świat i czekałem, aż zaczniesz mnie poszukiwać. Byłem z tobą zawsze i wszędzie.



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

Jezu, a te wszystkie wątpliwości, niepokoje, lęki, które zaprzatają moje myśli i serce – czy nie są przeszkodą w pójściu za Tobą? Widzisz przecież, jak skutecznie zamykają mnie na światło.

Jeśli zajmiesz się Mną, ja zatroszczę się o twoje sprawy, zaopiekuję się twoimi bliskimi, ale ty idź z odwagą mężnej kobiety do moich Ubogich, odrzuconych, zapomnianych... idź i bądź moim światłem.

Nauczycielu mój i Mistrzu, nie w ludziach możliwych, nie w dobrach duchowych, a tym mniej we własnej przemyślności, tylko w Bogu jedynie składać będę swą ufność. Im dzieło będzie trudniejsze, tym więcej będę oczekiwać pomocy z nieba. A moją stałą, jedyną troską będzie chęć podobania się Bogu i pragnienie pełnienia Jego Woli.

muzyka

Katarzyno, moja Matka z hojnością odpowie na twoją miłość i bezgraniczne zawierzenie. Przyjmij Ją do siebie, jak niegdyś umiłowany mój uczeń. Niepokalana Maryja ukształtuje twoje serce służebnicy.

Jezu, będę w szkole Maryi wierną Twoją uczennicą. Chcę za przykładem Św. Wincentego naśladować Cię jako Wielbiciela Ojca, Sługę wykonującego pełen miłości plan zbawienia i ewangelizatora Ubogich.

Kiedy staniesz się powiernicą Niepokalanej Matki, pamiętaj, że Duch Św. będzie szczególnym towarzyszem i wykonawcą zadań, które powierzy ci Maryja. Nie lękaj się przeciwności, a cierpliwość i pokój serca niech będą stałymi strażniczkami twojego działania.



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

W pokorze, prostocie i milczeniu będzie moja siła. Moim największym pragnieniem będzie spełnić życzenie Niepokalanej Maryi i zanieść Cudowny Medalik aż na krańce ziemi.

muzyka

Fryderyku, zapraszam ciebie na drogi ewangelicznego miłosierdzia. Francja potrzebuje światłych umysłów i serc zdolnych dostrzec moją obecność we wszystkich Ubogich. Chcę byś wskazał drogę innym studentom do zaangażowania się w dzieła charytatywne.

Panie, myślałem dużo o takim sposobie mojego życia i działania. Ale nie bardzo wiem, od czego zacząć, jak zorganizować tę misję? Lękam się jeszcze ograniczenia mojej działalności naukowej. Muszę przecież opuścić to, co również kocham, co dobrze znam i co zawsze było moją pasją.

Nie lękaj się pierwszych przeszkód, stać cię przecież na pokonanie większych. Siostra Rozalia Randu rozpoznała już w tobie potrzebne zdolności do oddania posługi Ubogim. Przyjmij jej zaproszenie do współpracy. Ubodzy nauczą cię tracić tak, by wszystko zyskać, pomogą ci zrozumieć wartość ofiarowania życia, które w ten sposób zdolne jest zmartwychwstać.

Ufam Twoim, Chryste, planom. Tyle przecież wdzięczności mam w sercu za wszystko dobro, które już mnie w życiu spotkało. Obym do końca moich dni zachował pamięć o Twojej łaskawości, Jezusie.

muzyka

Marto, pójdz za Mną! W Rodzinie Wincentyńskiej przygotowałem dla ciebie miejsce i czas na odkrywanie mojej miłości i dojrzewanie do świętości. Wyrusz odważnie do



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

ziemi, którą ci pokażę, a opuszczając swoich najbliższych pamiętaj, że ja szczególnie zatroszczę się o nich .

Nic nie zatrzyma mnie w drodze. Znam już Twój głos, a Twoje wołanie jest najmilszym dla mnie rozkazem. Będę służyć Ci, Jezu, najlepiej jak potrafię. Twoja ukrzyżowana miłość będzie przynaglać mnie dniem i nocą do serdecznej i ofiarnej służby chorym.

Pamiętaj! Miłość jest cięższa niż czuwanie przy cierpiącym, niż kubek wody podany spragnionemu, ale ty czyn wszystko zawsze z serdecznością, radością i ofiarnością. Nie dziel ludzi na przyjaciół i wrogów, na wierzących i niewierzących, na bliskich i dalekich. Ty w każdym odnajduj brata, a w nim mnie samego, czekającego na twoją pomoc.

Nie ma dla mnie większej radości nad możliwość oddawania biednym, chorym tych wszystkich codziennych posług. Tyle szczęścia znajduję w przybliżaniu każdego z nich do zbawienia. O Jezu, który pozwalasz mi każdego dnia spotykać Cię w Ubogich, jako mojego Pana i Króla, przyjmij moje życie w darze bezinteresownej miłości.

muzyka

Rodzino Wincentyńska, sprawiasz mi wielką radość swoim zaangażowaniem w dzieło miłosierdzia i ewangelizacji Ubogich. Idźcie na cały świat z mądrością świadków i dyspozycyjnością proroków, niosąc nadzieję wszystkim, którzy cierpią .

Panie Jezu Chryste! Oto jesteśmy gotowi z odwagą i twórczością podjąć wyzwania nowego czasu. Niech Twoje błogosławieństwo nas prowadzi, a Maryja Niepokalana niech zawsze stoi na straży naszej wierności charyzmatowi wincentyńskiemu.



Nie cudzołóż

Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą Królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą (...) nie odziedziczą Królestwa Bożego (1 Kor 6, 9-10).

Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeżeli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wylup je i odrzuć od siebie (...). Jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła (Mt 5, 27-30).

Podjęmiemy tym razem **temat cudzołóstwa**. Przestroga przed nierządem, rozpustą, nieczystością byłaby bardziej zrozumiała, ale ta przed cudzołóstwem? Ten inny wymiar widzimy dobrze, czytając *Pieśń nad Pieśniami*, proroka Jeremiasza, Ozeasza, Ezechiela czy też Pawła w liście do Efezjan (5,32). Na różny sposób ukazane jest tam odniesienie Pana Boga do człowieka jako związek oblubieńczy, a samo małżeństwo – związek cielesny – jako sakrament, znak łączności Chrystusa z Kościołem. Pan Bóg, by pokazać jak nas kocha, odwołuje się do najsilniejszych, najbardziej wiążących przeżyć człowieka, a równocześnie wskazuje, że cała sfera naszej cielesności, płci ma bezpośrednie odniesienie do Niego.

Nie cudzołóż, nie pożądaj... Nie chodzi tu o prawo, choć może się tak wydaje. Nie chodzi o mury zabraniające i oddzielające. **Chodzi stale o serce, które ma odkryć, gdzie jest dobro i zło, gdzie jest wierność i zdrada w przymierzu z Panem Bogiem, w życiu z Nim.** Chodzi o sprawiedliwość, która ma przerastać sprawiedliwość faryzeuszów.

To wejście do Królestwa Bożego w materii płci jest chyba najbardziej osobiste, intymne, wewnętrzne, najbardziej moje. Dotykamy w tej materii tego, czego dzisiejsze pokolenie nie akceptuje. Nie daje ono prawa do wypowiedzania się na temat własnego serca i ciała, zgodnie z moim chrześcijańskim światopoglądem. Jestem moja - jak mówią feministki.

Chcemy dziś mówić o tajemnicy naszego serca, o kontraście między czystością a pożądliwością oraz między seksem a czułością, i mówić także o cudzołóstwie, będącym czymś więcej niż rozpustą. Jest ono zdradą drugiego człowieka i Pana Bo-



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

ga. Cudzołóstwo materialne jest wycinkiem w relacji małżeńskiej tego, co w większym wymiarze, dzieje się między człowiekiem a Panem Bogiem.

Istnieje walka, napięcie, między czystością a pożądaniem. **Pierwszym elementem naszej osobowości wciągniętym w tę walkę jest uczuciowość.** Uczuciowość wyraża się w pragnieniu drugiego człowieka, pragnieniu, by być kochanym, uznanym, by posiadać, by mieć, by zapełnić psychiczną pustkę, którą człowiek odczuwa.

Uczuciowość zostawiona sama sobie jest ślepa, niekontrolowana, egoistyczna. Natomiast w Królestwie Bożym uczuciowość przeradza się w miłość, w dawanie się, w przechodzenie ku drugiemu. Stanowi podstawę rodziny, relacji pokrewieństwa, wspólnoty z innymi, pragnienia posiadania dzieci. Według mentalności świata rodzina jest jednak budowana na obraz i podobieństwo własne, jako schronisko, gniazdo do obrony, gdzie mogę być wolny od innych, czynić w nim, co mi się podoba, nasycając gąbkę potrzeb psychicznych i fizycznych. W Królestwie Bożym rodzina jest zupełnie czymś innym. Jest obecnością Boga, znacznie ważniejszą od mojej własnej. W niej to każdy z członków zanim odnajdzie swego bliźniego ma swój stosunek do Pana Boga. Rodzina z Nazaretu jest właśnie w tym wzorem dla rodzin chrześcijańskich.

Uczuciowość wyraża się w naszym ciele. I to jest kolejny aspekt napięcia między czystością a pożądliwością. **Dziś ciało widziane jest w kluczu użycia. Mam ciało. Jest moje i czynię z nim, co chcę, niezależnie od jakiegokolwiek harmonii.** Najbardziej ten brak harmonii odczuwa najistotniejsza cecha ciała - płciowość. Seks jawi się jako instynkt autonomiczny, pragnienie, by posiadać drugiego, złamać intymność, a ponieważ jest silny, czyni wielkie spustoszenie.

W Królestwie Bożym ciało jest znakiem obecności osoby i to nie tylko mnie samego. Także obecności Ducha Świętego. Ciało niesie Ducha Świętego na tej ziemi, jest znakiem obecności Chrystusa. Seksualność tego ciała jest „powiewem” życia, mocą stwarzającą, czymś Bożym, sakralnym, oddanym służbie Bogu, który jest jedynym Stworzycielem. Jest środkiem jednoczącym osoby nie po to, by dojść do obopólnej rozkoszy, ale by były jedną historią, jednym uczuciem. W tym kontekście wiele związków jest zaprzeczeniem jedności.

Nierząd, gwałt, zboczenie przeczą tak rozumianej jedności. W stosunku do Pana Boga stają się cudzołóstwem, bo Pan Bóg poślubił człowieka i włożył w jego płciowość swój plan, który zostaje zdradzony. Można także popełnić cudzołóstwo wobec własnej żony czy męża. Małżeństwo nie jest ogrodem, w którym można siać i zbierać, co się komu podoba.



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

Różne są sposoby przeżywania własnego ciała i płciowości. Nie raz wydaje się, że człowiek musi znosić ciało. Czasami ktoś ma żal do Pana Boga albo oskarża Go za naturę, jaką mu dał. **Tymczasem już Ojcowie Kościoła w katechezach chrzcielnych mówili katechumenom, że to nie ciało dyktuje swe prawa duchowi człowieka. Ono bierze to, na co duch mu pozwoli .**

Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi. To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i nęci. Następnie pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje przynosi śmierć (Jk 1, 13-15).

Pożądliwość jest dynamizmem ślepym. Człowiek zaczyna z nią igrać poczynając od myśli, spojrzeń, pragnień i przychodzi moment przekroczenia pewnego progu, z którego nie ma już odwrotu.

To nasz duch kieruje ciałem. Nie koniecznie trzeba doprowadzić do kradzieży. Ręka jeszcze nie została wyciągnięta, ale nasze oczy już ukradły, już dotknęły. Doszliśmy do tego, czegośmy szukali. Tak samo w każdej innej dziedzinie. Niestety Dawida stało się, gdy z tarasu zobaczył kąpiącą się Batszebę. Za spojrzeniem poszło wszystko – cudzołóstwo, przewrotność i zabójstwo. A za jego nieszczęściem posypały się nieszczęścia innych. Pożądliwość zrodziła grzech, a grzech śmierć.

Ciało jest znakiem naszej osoby. Uczył o tym papież Jan Paweł II. **Mówił o ciele jako o sakramencie osoby. Ja nie mam ciała. Ja jestem ciałem.** Nasza dusza nie jest uwięziona w materii ciała. Tak myśleli manichejczycy. **Ojcowie Kościoła, komentujący wskazania Pana Jezusa, by odciąć członki, które prowadzą do grzechu, mówią, że to nie z kawałkiem ciała trzeba walczyć, bo problem jest w sercu.** Nie zawsze człowiek chce to zrozumieć. Nawet mądry Orygenes, pierwszy chrześcijański komentator *Pieśni nad Pieśniami*, nie zrozumiał tego problemu do końca. To nie ciało buntuje się przeciw nam, to duch jest anarchistą.

Ks. Krzysztof Sordyl



SYMBOLE ADWENTOWE

Roraty – Tak nazywa się Msza św. ku czci Najświętszej Maryi Panny, odprawiana przez cały adwent, w dni powszednie. Nazwa ta pochodzi od słów pieśni na wejście: „Rorate caeli desuper” – „Spuśćcie rosę niebios”. Najstarsze ślady odprawianej w Polsce Mszy św. roratniej sięgają XII w. W XVI wieku roraty były już znane w całej Polsce.



Wieniec adwentowy – Ten niemiecki zwyczaj znany jest w Polsce od ponad 160 lat. Na zielonym wieniec umieszcza się 4 świece. Cała rodzina gromadząc się przy wspólnej modlitwie, zapala kolejne świece jako znak czuwania i gotowości na przyjście Jezusa.

Cztery świece symbolizują cztery niedziele adwentowe i najczęściej są koloru szat liturgicznych poszczególnych niedziel, tzn. trzy koloru fioletowego i jedna koloru różowego (III niedziela zwana jest „Gaudete” od pierwszych słów antyfony na wejście w czasie liturgii Mszy św.; Flp 4,4.5). Świece mogą być również koloru czerwonego lub innego wyrażającego radość oczekiwania. Tak przygotowany wieniec może być umieszczony na tacy i ustawiony na stole lub zawieszony na czterech wstążkach u sufitu. Świece w wieniec mogą palić się w czasie modlitwy rodziny, a także w czasie wspólnych spotkań i posiłków. Wieniec adwentowy posiada bogatą symbolikę: światło, zieleń i krąg, które oznaczają wspólnotę oczekującą w miłości i radości na przyjście Pana.

W Wigilię Bożego Narodzenia cztery palące się świece symbolizują przyjście Jezusa, który jest światłością świata.



ŚWIECE I LAMPIONY ADWENTOWE

Symbolika światła

W okresie Adwentu bardzo ważnym, wymownym i często stosowanym znakiem w domowej liturgii jest świeca. Świece i lampiony posiadają bogatą symbolikę.

W ciemności człowiek czuje się źle i niepewnie, nawet znając drogę, może zbłądzić. Światłość jest darem Bożym: „Wtedy to rzekł Bóg: **Niech się stanie światłość**. I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą” (Rdz 1, 3-5).

Chrześcijanie od początku używali światła podczas zgromadzeń liturgicznych, które często były celebrowane wieczorem lub nocą. Światło rozpraszające ciemności stosowane więc było głównie z pobudek praktycznych.

Symbolika światła w liturgii

Chociaż o symbolice światła, o świeczniku i lampach mówi Pismo Święte, tak w księgach Starego, jak i Nowego Testamentu (Wj 25, 31-40; Mt 25, 1-12; Łk 12,35; Ap 1, 12.4, 5.22,16), to w liturgii Kościoła jako znak, symbol, światło stosowane jest od IV wieku. Św. Hieronim pisze: „We wszystkich kościołach Wschodu zapala się świece, gdy Ewangelia ma być czytana, chociaż już słońce świeci. Dzieje się to oczywiście nie dlatego, aby ciemność rozproszyc, lecz aby dać wyraz radości” (Contra VigLc 7). Światło jest więc **symbolem radości**.

Głównie jednak światło jest **symbolem Chrystusa**, gdyż prorocy zapowiadali Go jako światłość (Iz 49,6), a także sam Chrystus mówi o sobie: „Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12). Jezus jest prawdą, a więc źródłem oświecenia. On sam, Jego życie, głoszona Ewangelia, każdy Jego czyn są dla nas światłością.

Szczególne znaczenie ma zapalanie światła przed nieszporem, na rozpoczęcie Wigilii Paschalnej; podczas pogrzebu, w czasie modlitw przy grobie;



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

a także wręczenie światła nowo ochrzczonemu. Kapłan po Chrście Świętym, wręczając świecę, mówi: „Stałeś się światłem w Chrystusie. Postępuj nieustannie jak dziecko światłości, trwaj w wierze, abyś ze wszystkimi świętymi mógł wyjść na spotkanie przychodzącego Pana w królestwie niebieskim”.

Świeca jest również **symbolem życia chrześcijanina** (zgodnego z przykazaniami Bożymi), który jest włączony w Chrystusową światłość. Jest także znakiem gotowości na spotkanie Jezusa na progu wieczności.

Staropolski zwyczaj nakazywał przy zapalaniu światła mówić: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” na znak, że światło jest **znakiem obecności** „prawdziwej światłości” – Jezusa Chrystusa.

ŚWIECA RORATNIA – zazwyczaj jest to wysoka świeca koloru białego lub jasnożółtego, przewiązana białą wstążką i udekorowana zielenią (najczęściej mirtem). W kościołach umieszczana jest na ołtarzu i zapalana w czasie roratnich Mszy świętych.



W domach umieszcza się ją na ołtarzyku domowym, w kącie religijnym, bardzo często obok figurki lub obrazu Matki Bożej. Zapalana jest w czasie wieczornic i modlitw rodzinnych. Symbolizuje Maryję, która w mroczny czas adwentowy w swoim łonie niesie światu Chrystusa - Światłość Prawdziwą. Podobnie jak jutrzienka wyprzedza wschód słońca, tak Maryja poprzedziła przyjście Jezusa.

Fioletowy kolor szat – w liturgii adwentowej obowiązuje fioletowy kolor szat liturgicznych. Kolor fioletowy jest znakiem żałoby i pokuty, ale symbolizuje również skruchę, pokorę oraz dostojność. Tak więc w Adwencie, w pokorze serca i w uniżeniu, staramy się przygotować na przyjście Pana.



Jako barwa powstała ze zmieszania błękitu i czerwieni, które odpowiednio wyrażają to, co duchowe i to, co cielesne, fiolet



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

oznacza walkę między duchem a ciałem. Zarazem połączenie błękitu i czerwieni symbolizuje dokonane przez Wcielenie Chrystusa zjednoczenie tego, co boskie i tego, co ludzkie.

Wyjątkiem jest III niedziela Adwentu – tzw. Niedziela „Gaudete” (radujcie się). Obowiązuje w niej różowy kolor szat liturgicznych, który akcentuje przewagę światła, a tym samym bliskość Bożego Narodzenia.

Wszyscy lubimy mikołajki.



To dzień szczególny i bardzo przyjemny. Dzieci z niecierpliwością wyczekują przyjścia Świętego Mikołaja, który jak co roku przyniesie im prezenty. Niestety, większość z nich nie wie, jak naprawdę wygląda tak miły im gość. Pytane o Św. Mikołaja, bez zastanowienia rozpoczynają opowieść o grubym, brodatym staruszką, ubranym w czerwony płaszcz, buty z cholewami i śmieszną czapkę z puszystym pomponem.

A skąd pochodzi Mikołaj? Oczywiście z Laponii!

Nic bardziej mylnego!

Święty Mikołaj żył na przełomie III i IV wieku w Turcji. Był biskupem Miry w Azji Mniejszej i wg tradycji opiekował się ubogimi. Potajemnie podrzucał im rozmaite prezenty. Ten fakt z jego życia zapisał się najmocniej w ludzkiej pamięci. Obecnie 6 grudnia i na Boże Narodzenie obdarowujemy się wzajemnie prezentami, naśladując czyn biskupa.





*Od kiedy znam Boga wiem, że nigdy nie zakpił ze
mnie.*

*Wiem, że mnie nie oszukuje – to jest moja siła.
Poznanie Go doprowadziło mnie do zaufania Mu.
To doświadczenie jest zakorzenione we mnie
i nie da się go wymazać.*

Ufam Mu.

*Ufam także, gdy ufność ta wystawiona jest na próbę
i nic nie rozumiem.*

*Ufam Mu, gdy mój horyzont jest ciemny,
nieprzyjemny, bolesny.*

*Pamiętam, że mogę Mu ufać, wiem, że jest wierny.
Tak, jest wierny.*

*A skoro jest wierny wyjaśni mi sprawy,
których teraz nie rozumiem.*

*Wyjaśni mi również powód cierpienia,
powód śmierci, powód zła.*

*Nie zawsze mogę zrozumieć, dlaczego tak postępuje.
Wiem jednak z doświadczenia,
że Jego postępowanie jest słuszne.*

*Ufam Mu, jest bowiem rozmiłowany w zawierzeniu, które
w Nim pokładamy.*

*Nic nie sprawia Mu większej radości niż owo zaufanie, miesz-
czące w sobie miłość oraz więź, jaką On chce związać z nami.
Ufność jest największym darem, jakiego stworzenia, możemy Mu
ofiarować.*



NAJDIWNIEJSZY FRAGMENT EWANGELII (Mt 1,1-17; Łk 3,23-38)

Rodowód Jezusa Chrystusa... Gdy podczas Mszy św. kapłan zaczyna czytać ten fragment Ewangelii, niektórzy słuchacze odruchowo reagują ziewaniem. Cóż to za dziwny tekst natchniony przypominający wypominki czy książkę telefoniczną? Co ja mam z tego zaczerpnąć dla mojego ducha z czytania, które budzi jedynie rozbawienie „małolatów”, gdy słyszą, że jeden z praprzodków Jezusa miał na imię... Azor (w tamtej kulturze było to imię męskie, a nie psie)?

Spójrzmy więc najpierw na początek Ewangelii wg św. Mateusza, by zrozumieć sens tego dziwnego fragmentu.

Musimy pamiętać, że gdy ewangelisci pisali swoje księgi, znaczną część wiernych stanowili nawróceni Żydzi, dla których najważniejszą kwestią było: jak wykazać, że Jezus jest rzeczywiście obiecany Mesjaszem? Rodowód Jezusa zawiera część odpowiedzi na to pytanie, gdyż wykazuje Jego pochodzenie od króla Dawida, którego potomkiem miał być Mesjasz.

Autor sięga jednak jeszcze dalej w przeszłość, aż do Abrahama. To właśnie w Jezusie spełniają się obietnice dane Abrahamowi, to przez Niego w Abrahamie są *blogosławione wszystkie narody*, a jego duchowe potomstwo jest liczne jak gwiazdy na niebie. Bóg potrafi spełnić najbardziej niesłychane obietnice, podobnie jak spełniła się Jego zapowiedź, że stary Abraham zostanie ojcem. *Abraham był ojcem Izaaka...*

I tak wchodzimy w tę serię imion, które tak wiele mówiły dawnym czytelnikom, a tak niewiele, niestety, mówią nam dzisiaj... Nasza bezradność wobec rodowodu Jezusa bezlitośnie obnaża naszą nieznajomość Starego Testamentu: nieznajomość dziejów Jakuba, Dawida, Salomona... Wystarczy przecież zajrzeć do pierwszych ksiąg biblijnych, by wiele z tych imion stało się bliskimi i znaczącymi, by dostrzec wielkość tych postaci, ale też ich zwykłą ludzką słabość.

I właśnie tacy ludzie byli przodkami Jezusa: On nie szukał idealnej rodziny (bo nie znalazłby takiej), ale wszedł w historię pewnego konkretnego rodu, w historię człowieka z jego wielkością i nędzą. Szczególnie dobitnie widać to na przykładzie kobiet wymienionych w rodowodzie (co już jest rzeczą niezwykłą, gdyż zazwyczaj w rodowodach wymieniano tylko imiona ojców): próżno szukać tam pobożnej Sary, Racheli... Znajdziemy natomiast kobiety pochodzące z narodów wrogich Izraelowi i takie, których postępowanie, delikatnie mówiąc, nie zawsze mogło być wzorem do naśladowania. W takiej właśnie rodzinie Syn Boży przyjął ludzkie ciało! A my... ileż razy próbujemy usprawiedliwić naszą nieudolność i bezczynność uwarunkowaniami rodzinnymi, społecznymi („bo jak się żyje w takim miasteczku, w takiej rodzinie, to już nic nie da się zrobić”).



Zwróćmy też uwagę na zakończenie rodowodu. Dotąd dostrzegaliśmy pewną regularność: ... był ojcem..., ... był ojcem....a teraz nagle czytamy: *Jakub był ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus*. Jak widzimy, nagle pojawia się inne sformułowanie, podkreślające fakt, że Józef nie jest ojcem Jezusa, a jedynie Jego opiekunem.

Zajrzyjmy teraz do trzeciego rozdziału Ewangelii wg św. Łukasza. Od razu zaskakuje nas to, że rodowód ułożony jest odwrotnie: od Jezusa do... już nie do Abrahama, ale do praojca wszystkich ludzi, Adama. Św. Łukasz, który podkreśla wciąż w swej Ewangelii, że orędzie Jezusa jest skierowane do wszystkich ludzi, chce nam przez to pokazać, że my wszyscy jesteśmy spokrewnieni z Jezusem, niezależnie od naszej narodowości.

Początek i koniec rodowodu w Łk zawiera pewien paradoks: Adam, jako człowiek, który został bezpośrednio stworzony przez Boga i nie miał ludzkiego ojca, jest nazwany – jak określano go w tamtej kulturze – synem Bożym, podczas gdy Ten, który naprawdę jest jednorodzonym Synem Wszechmocnego, *był, jak mniemano, synem Józefa!* Syn Boży zamieszkał w ludzkiej rodzinie, byśmy mogli naprawdę nazywać się dziećmi Bożymi.

Ale jeżeli przyjrzymy się dobrze obu rodowodom, odkryjemy, że coś nam się nie zgadza: zwłaszcza potomkowie Dawida mają zupełnie inne imiona! Nawet uwzględniając fakt, że oba rodowody podają nam tylko niektóre pokolenia (chyba nikt nie przypuszcza, by od Adama do Chrystusa było tak mało pokoleń), pozostaje problem tej przedziwnej rozbieżności imion, który... do dziś nie doczekał się ostatecznego rozwiązania. Jedną z najbardziej przekonujących hipotez jest ta, że Maryja, nie mając brata, była tzw. córką dziedziczącą, a wtedy w chwili małżeństwa jej mąż (Józef) był prawnie wliczany do Jej rodziny. Zatem rodowód w Mt przedstawiałby przodków Józefa, a w Łk – przodków Maryi (uznanych za nową rodzinę Józefa).

Jakkolwiek by nie było, oba rodowody ukazują nam bardzo wyraźnie realizm wcielenia Syna Bożego: konkretny czas, miejsce, ludzie... Ludzie wcale niekoniecznie najlepsi, czasy wcale nie najlepsze (a może wręcz przeciwnie...), królewski ród Dawida, któremu już dawno przeminęły czasy świetności i władzy... A jednak Bogu to nie przeszkadzało: *On wzbudził dla nas moc zbawczą w domu swego sługi Dawida, jak zapowiedział od dawna przez usta swych świętych proroków*.

Dawid, Salomon, Roboam, Abiasz... rodzili się, wychowywali potomstwo, umierali... i nie przypuszczaliby w najpiękniejszych marzeniach, jak niesłychaną niespodziankę przygotuje Bóg w przyszłych dziejach ich rodu.

Danuta Piekarz



Co słysząc w Buku?

Wakacje minęły szybko. Zawitała do nas szaruga jesienna (ale tylko za oknem). W sercach słoneczne wspomnienia z wyjazdu do Kartuz oraz z innych wakacyjnych szlaków. Na Kaszubach razem JMV z Gniezna oraz służbą liturgiczną z Orzechowa gościliśmy u Sióstr Miłosierdzia. Czas upływał nam między modlitwą, zwiedzaniem okolic Kaszuba spacerami i zajęciami sportowymi. Najbardziej rozbawił nas dom do góry nogami w Szymbarku, dużą atrakcją było centrum naukowe „Eksperyment” w Gdyni oraz zawsze upragnione kąpiele w pobliskich jeziorach.



A we wrześniu, zaraz na początku nowego roku formacyjnego, nasze przedstawicielki wzięły udział w Zjeździe Rodziny Wincentyńskiej w Bydgoszczy. Tegoroczne spotkanie było w szczególny sposób naznaczone rozpoczęciem obchodów 350-tej rocznicy śmierci św. Wincetego i św. Ludwiki. Zachwyciła nas Bazylika, którą opiekują się Księża Misjonarze. Niezwykle było też doświadczenie różnorodności oraz żywotności różnych gałęzi Rodziny Wincentyńskiej. Zapamiętamy szczególnie piękną liturgię Mszy św., poruszający koncert w Filharmonii Pomorskiej, festyn parafialny oraz spotkanie w ramach JMV, które miało miejsce w niedzielę. Z zainteresowaniem słuchałyśmy relacji z działalności różnych grup.

A co na co dzień? W związku z Rokiem Jubileuszowym podejmujemy nową inicjatywę – wolontariat JMV przy Domu Pomocy Społecznej prowadzonym przez Siostry. Wkrótce zdamy relację z naszych pierwszych kroków.

Pozdrawiamy serdecznie wszystkie grupy JMV oraz opiekunów duchowych.
Cześć Maryi!

JMV Buk wraz z s. Pauliną

Kochani!

Chcielibyśmy podzielić się z Wami radością, jaką przeżyliśmy w lipcu tego roku. Otóż Stowarzyszenie Dzieci i Młodzieży Maryjnej, działające przy parafii Świętego Krzyża w Warszawie, wraz z innymi dziećmi z parafii uczestniczyło we wspaniałych koloniach letnich w Pieninach, w miejscowości Sromowce Wyżne. Wszyscy byli pod opieką s. Anety, s. Małgorzaty, ks. Jacka oraz naszych troskliwych opiekunek: Ewy, Beaty, Małgosi, Marleny, Eli i Niny. Dnia 17 sierpnia wyruszyliśmy autokarem ku niezapomnianym chwilom. Przez dwa tygodnie mieszkaliśmy w Ośrodku „Orle Gniazdo”, gdzie panowała cudowna atmosfera zarówno ze strony pracowników, jak i mieszkańców tej malowniczej miejscowości. Codziennie wyruszaliśmy na piesze wędrówki, zwiedzając okolicę, podziwiając piękne widoki, ciesząc się sobą. Nie zabrakło również autokarowych wycieczek do Zakopanego, Bukowiny Tatrzańskiej, Ludźmierza, Krynicy Górskiej. Wieczorami organizowano pogodne wieczorki, dyskoteka, wspólne grillowanie, przedstawienia. Niezapomnianym wydarzeniem był pewien wieczór, kiedy przedstawiliśmy sztukę: „Romeo i Julia”, we współczesnym wydaniu, którą sami napisaliśmy. Długie brawa cieszyły nasze serca. Eucharystia umacniała naszego ducha. Wspólna modlitwa, częste spotkania formacyjne na temat rodziny, przyjaźni, pracy nad sobą, były dopełnieniem naszej codzienności. Czas szybko minął i ze smutkiem wracaliśmy do Warszawy; ale przyjaźnie i wspomnienia pozostały. Wierzymy, że jeszcze nie raz Pan pozwoli nam przeżyć podobne chwile.

JMV Warszawa, św. Krzyż



Cześć Maryi!

Jako animatorka JMV z Choczni chciałabym się podzielić wrażeniami z wakacyjnych re-kolekcji dla Dzieci i Młodzieży Maryjnej, które odbyły się w Piwnicznej Zdroju w dniach 14-21 lipca. Funkcję animatorki na tego rodzaju wyjazdach pełniłam po raz pierwszy, co dodatkowo stanowiło dla mnie nowe doświadczenie. Był to niezwykle czas, wypełniony zarówno pracą, modlitwą, jak i w pełni zasłużonym odpoczynkiem na łonie natury. Naszymi duchowymi przewodnikami byli ks. Benedykt Flasiński CM, s. Urszula Kosicka SM, s. Małgorzata Szepeke SM oraz s. Agnieszka Śliwa SM. Dzięki wspaniałe opracowanym konspektom uczestnicy mieli okazję głębiej poczuć sedno hasła tego roku – „Otoczmy troską życie” – zarówno w kontekście Trójcy Świętej, jak i życia z Maryją oraz życia nadprzyrodzonego. Każdy dzień miał swój ramowy plan, który oczywiście mógł ulegać przekształceniu. Kulminacyjnym punktem była codzienna Msza Św. ze wspaniałą oprawą muzyczną (ukłony należą się animatorkom z Rymanowa oraz s. Agnieszce) oraz głębokimi kazaniami o. Benedykta. Do „bardziej pobożnych” punktów programu należały również modlitwy poranne i wieczorne, konferencje księdza oraz prace w grupach. Pozostały czas upływał nam na konsumowaniu wyśmienitych specjałów kulinarnych tamtejszych sióstr oraz licznych rozrywkach, podczas których również można było poczuć bliską obecność Boga. Były więc wyjścia na spacer i w góry – niższe i wyższe... Były też niezapomniane wieczorki pogodne oraz czas wolny, który każdy mógł dowolnie wykorzystać. Były również „nadmierzające niespodzianki”, takie jak wspólny wyjazd do Krynicy Zdroju, niezwykła adoracja Najświętszego Sakramentu czy ostatnia wspólna kolacja – agape.

Myślę, że ten czas, mimo trudów był bardzo owocny i pozwolił nam naprawdę wypocząć – przy okazji dzieląc się z innymi tym, co w nas najlepsze... W końcu człowiekowi do szczęścia, prócz Boga, potrzebny jest też drugi człowiek! ☺

Mam nadzieję, że w Piwnicznej będę jeszcze nie raz, bo jest to miejsce, do którego zdecydowanie zawsze chętnie się wraca.

an. Monika z Choczni

Cześć Maryi,

26 września w Szczyrku, w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski na Górcie odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku formacyjnego dla grup Maryjnych z terenów Żywiecczyny. Spotkały się grupy z: Przyborowa, Leśnej, Milówki, Rzyk, Bystrej, Żywca, Pewli Wielkiej i Adamek.

Spotkanie rozpoczęliśmy uroczystą Mszą świętą, w trakcie której prosiliśmy o dobre i owocne przeżycie całego roku formacyjnego 2009/2010. Braliśmy również udział w uroczystym zasłonięciu obrazu, znajdującego się w głównym ołtarzu kościoła. Było to dla nas niesamowite przeżycie, gdyż wpatrując się w ten Cudowny Obraz, można było odczuć na sobie wzrok Niepokalanej. Obok kościoła zatrzymaliśmy się w Kaplicy Objawienia, w której zobaczyć można fragment buka, przy którym 25 lipca 1894 roku miało miejsce Objawienie.

Następnym punktem programu były zabawy, którym wszyscy oddali się z wielkim zapałem – przelecieliśmy całkiem długą trasę „samolotem”, płynęliśmy na „statkach z bananami” oraz z wielką radością odśpiewaliśmy wszystkie zwrotki „Laurencji”.

Kiedy już odpowiednio spożytkowaliśmy nadmiar energii, udaliśmy się do grotu Matki Boskiej, która znajduje się w otoczeniu drzew, co sprzyja skupieniu się i zagłębieniu w modlitwie. Tam odbyło się krótkie nabożeństwo, podczas którego każda grupa otrzymała świecę przeznaczoną do rozświetlenia nam całego roku naszej wspólnej pracy i dążenia do Maryi, a poprzez Nią do Jej Syna.



Kiedy nadszedł koniec naszego spotkania i zrobiono pamiątkowe zdjęcia oraz zaczerpnięto wody z Cudownego Źródłka. Pożegnaliśmy się serdecznie, powiedzieliśmy sobie „do zobaczenia” i pełni nowych sił do wykonywania zadań, powierzonych nam w naszych Wspólnotach, wróciliśmy do domu.

JMV Milówka

Cześć Maryi!

Jesteśmy grupą JMV z Ostrołęki. Przeżyliśmy wspaniałe chwile podczas Zjazdu Rodziny Wincentyńskiej, który miał miejsce w Bydgoszczy w dniach 25-27 września br. Bazylika Księża Misjonarzy zachwyliła nas swoim pięknem i zachęciła do przeżywania Eucharystii w ciszy i głębokiej modlitwie.

Byliśmy pełni podziwu dla ofiarnej posługi wolontariatu wincentyńskiej młodzieży.

Wspaniały koncert w Filharmonii, jak i piknik parafialny, dostarczył nam wielu wrażeń. Nocowaliśmy w świeżo odremontowanym akademiku. Mieliśmy też możliwość zwiedzić Bydgoszcz, która nas zauroczyła. Dowiedzieliśmy się, że Bydgoszcz znaczy: Być Gość.

Czas minął nam szybko i żal było wyjeżdżać. Tym bardziej, że spotkaliśmy się z innymi grupami JMV, które przyjechały na to szczególne spotkanie.

Zjazd ten zachęcił nas do pogłębiania jedności w naszej grupie, ale także do czynienia przygotowań do innych czekających nas wyjazdów organizowanych przez JMV. Nappełnił nas radością i dumą z bycia Dzieckiem Maryi. Pozwolił spędzić czas, uwielbiając Boga, oddając cześć Maryi i ciesząc się obecnością drugiej osoby.

Pozdrawiają Was Młodzi Ostrołęczanie JMV

Cześć Maryi!

W dniach od 25 do 27 września 2009r. w Bydgoszczy odbył się coroczny Zjazd Rodziny Wincentyńskiej. Nasza krzeszowicka wspólnota JMV, wraz z ks. Jerzym, s. Iwoną oraz s. Małgorzatą, była na nim obecna i mogła czynnie się w niego włączyć poprzez krótkie przedstawienie wprowadzające do sobotniej liturgii i zaprezentowanie strojów św. Ludwika, św. Wincentego, św. Katarzyny, bł. Fryderyka i bł. Marty. Było to również ważne wydarzenie dla naszego Stowarzyszenia. Zjazd rozpoczął się spotkaniem na apelu w Bazylice Mniejszej św. Wincentego à Paulo. Sobotnia Eucharystia pod przewodnictwem ks. Wizytatora A. Zakręty CM i słowo wygłoszone do nas przypomniały nam o istocie przynależności do Rodziny Wincentyńskiej. Każdy z nas jest w sposób szczególny powołany do służby Chrystusowi w Ubogich. Św. Wincenty nazywał ich Panami i Mistrzami, nad którymi mamy się każdego dnia pochylać. Ważnym momentem tego spotkania było relacjonowanie przez przedstawicieli grup (SM, CM, AIC, SSVP, AMM, JMV) wydarzeń dotyczących ubiegłego roku. Dzięki temu mogliśmy zobaczyć, jak wiele robimy razem. Doświadczyć, że pomimo trudów i zniechęcenia, jakie spotykamy w służbie potrzebującym, nie jesteśmy sami. W niedzielę, w dzień, w którym wspominaliśmy św. Wincentego podczas Mszy św. odpustowej ku czci św. Wincentego J. E. Ks. Abp T. Gocłowski uroczyście rozpoczął rok św. Wincentego à Paulo i Ludwika de Marillac przed 350 rocznicą śmierci, pod hasłem Miłosierdzie – Misja. Myślę, że warto w tym roku pochylić się nad sylwetkami tych świętych i na ich wzór podejmować konkretne działania. Chrystus posyłał Apostołów po dwóch, my w naszych wspólnotach też zostaliśmy przez Niego powołani, by przez Maryję i wielkich świętych, dostrzegać Go w Malutkich tego świata.

Ewelina Sarnek



UŚMIECHNIJ SIĘ

Jasio budzi się z płaczem w nocy.

- Jasiu, dlaczego płaczesz?
- Bo śniło mi się, że nasza szkoła się w nocy spaliła.
- Jasiu, nie płacz, bo to był tylko sen...
- Właśnie dlatego płaczę!



Nauczyciel: Powiedz nam, Marku, jakieś zdanie w trybie oznajmującym, a potem przekształć je w tryb rozkazujący.

Marek: Koń ciągnie wóz.

Nauczyciel: Dobrze. A teraz tryb rozkazujący.

Marek: Wiooooo!!!



Nowakowa szyje na maszynie sukienkę. Mąż stoi za jej plecami i krzyczy:

- Teraz w lewo! Jeszcze bardziej! Prosto! Nie! Za szybko!
- Dlaczego mi to wszystko mówisz? - dziwi się żona
- przecież ty nie umiesz szyć!
- Chciałbym ci tylko pokazać, jak się czuję, gdy jeździmy samochodem.





ŚPIEWAJMY RAZEM

OTO STOJĘ U DRZWI

Ap 3, 20

wolno, z namaszczeniem

muz. Grzegorz Grochowski

O- TO STO- JĘ U DRZWI I KO- ŁA- CZE. O- TO
STO- JĘ U DRZWI I KO- ŁA- CZE. JEŚLI KTO —
— POSŁYSZY MÓJ GŁOS — I DRZWI O- TWO- RZY — WEJ- DĘ DO
NIEGO I BĘ- DĘ Z NIM WIE-CZE-RZAŁ A ON ZE MNĄ —

